

Noworoczny rajd na rynku EUR/USD został powstrzymany. Pretekstem do nagłej zmiany pozycji jest napięta sytuacja na Węgrzech oraz mieszane uczucia inwestorów w sprawie aukcji przeprowadzonej w Niemczech.

Inwestorzy przejęli się nie najlepszymi wynikami 10-letnich obligacji w Niemczech, bowiem aukcja na 5 mld EUR nie została w pełni domknięta przez rynek (sprzedano papiery za 4 mld EUR), co rodzi coraz większe obawy związane z dzisiejszym przetargiem we Francji (sprzedawane będą papiery zapadające w 2021 r., 2023 r., 2035 r. i 2041 r. za 7-8 mld EUR). Zwłaszcza, że inwestorzy coraz bardziej boją się kwestii utraty przez Francję prestiżowego ratingu i związanego z tym zamieszania na rynkach (spadku siły finansowej funduszu EFSF). Do tego dodajmy fakt, iż z dużym prawdopodobieństwem to samo może spotkać Hiszpanię i Włochy, co automatycznie odbije się na kondycji francuskich banków. Bez echa nie przeszły także wydarzenia na Węgrzech, gdzie tamtejszy rząd przyjął ustawę ograniczającą niezależność banku centralnego. W odpowiedzi MFN i UE zatrzymały pomoc dla tego kraju. Skutkowało to załamaniem się notowań forinta, co uderzyło również w złotego. Inwestorzy zaczęli też zamykać pozycje w polskich akcjach i obligacjach o długim terminie wykupu.

W konsekwencji tych wydarzeń kurs pary EUR/USD gwałtownie spadł w ciągu wczorajszej sesji. W dalszym ciągu sytuacja na tym rynku nie wygląda optymistycznie. Niedźwiedzie będą prawdopodobnie próbowały jeszcze wpłynąć na przebieg sesji. Celem podaży jest test wsparcia 1,2850. W dłuższym terminie poziom 1,2850 znów może być „aktywatorem” popytu, dlatego walka może okazać się wyrównana.

Słabo przedstawia się obraz pary GBP/USD. Silny rajd byków na północ wyczerpał ich kondycyjnie. W rezultacie pojawiła się kontra ze strony podaży. Najbliższą linią obrony jest 1,5560. W tej okolicy byki ponownie mogą zaatakować i wywindować kurs do 1,5670. Pierwsza połowa sesji powinna należeć jednak do niedźwiedzi.

Duży zwrot sytuacji nastąpił na rynku USD/CHF. Silne umocnienie amerykańskiej waluty sprawiło, że notowania pary walutowej w szybkim tempie poszybowały w górę. Obecnie testujemy linię trendu spadkowego, co nieznacznie przytłumiło aktywność byków. Niemniej to popyt w dalszym ciągu rozdaje karty i taka tendencja powinna utrzymać się w najbliższych godzinach handlu. Dopóki znajdujemy się nad wsparciem 0,94, dopóty możemy oczekiwać kontynuacji wzrostu kursu do 0,9440.

Brak jakichkolwiek oznak zmiany trendu obserwujemy na rynku USD/JPY. W związku tym, nadal obowiązuje trend spadkowy. Wprawdzie ostatnie dwie sesje upłynęły spokojnie, ponieważ zmienność notowań ograniczała się do wąskiego przedziału wahań. Jednak strefy wciąż trzymają niedźwiedzie, dlatego bieżącym ich celem jest poziom 76,40.

Sytuacja na Węgrzech uderzyła negatywnie złotego, który osłabił się gwałtownie w ciągu ostatniej sesji. W przypadku pary USD/PLN znajdujemy się nad wsparciem 3,4550, dlatego droga w rejon 3,50 została otwarta.

Podobna reakcja inwestorów wystąpiła na rynku EUR/PLN. W tym przypadku zwykłą notowań zatrzymał opór 4,50. Dziś prawdopodobnie znów będziemy testować ten poziom, jednak z dalszą kontynuacją wzrostu kursu może być problem. Bowiem rynek jest już przegrzany i potrzebna jest korekta, która ochłodzi atmosferę na parkiecie.

**Krzysztof Wańczyk**